



# Radość z małych rzeczy

W Peru izolację na czas pandemii COVID-19 wprowadzono 16 marca 2020 r. Informacja ta została ogłoszona w mediach, ale oprócz tego na ulice, na place i rynki wyszła policja, aby uświadamiać konieczność stosowania środków bezpieczeństwa i higieny, a także egzekwować prawo.



TEKST: S. MARIA WERONIKA BEDNARZ SSND, PERU

## RUCH SIĘ ZATRZYMAŁ

Życie publiczne zatrzymywało się stopniowo.

Na początku wiele osób, zwłaszcza młodych, nie stosowało się do zaleceń rządu – gromadzili się na boiskach, by pograć w piłkę, spotykali się całymi gromadami w parkach, wychodzili przed domy, by porozmawiać z sąsiadami, robili zakupy jak wcześniej. Ludzie próbowali też zapracować na codzienny chleb, bo nie mieli oszczędności i żyli z tego, co zarobili w ciągu dnia, sprzedając warzywa, owoce, prowadząc małe sklepiki.

## COVID-19 PRZYSPIESZAŁ

Z dnia na dzień przybywało zarażonych, potem także zmarłych na COVID-19. Rząd wprowadzał kolejne restrykcje, ściągnięto rezerwy wojskowe, by pomóc policji w utrzymaniu porządku. Wielu ludzi zostało „uwięzionych” przed lotniskami, stacjami

kolejowymi, dworcami autobusowymi – z powodu wstrzymania ruchu powietrznego, kolejowego i drogowego. Służby wojskowe i policyjne organizowały transport dla turystów z innych części Peru, a także ludzi, którzy za pracą przyjechali do Limy, a w tej sytuacji chcieli wrócić w swoje rodzinne strony.

W tym samym czasie lekarze zaczęli alarmować, że brakuje personelu do licznie przybywających chorych, brakuje miejsca dla chorych, a także podstawowych sprzętów i środków leczniczych. Wszyscy w szpitalach byli przemęczeni i błagali, by zostać w domu i nie narażać lekkomyślnie siebie i innych na zarażenie.

## INGERENCJA WOJSKA I POLICJI

Kongres zwolnił funkcjonariuszy wojska i policji z odpowiedzialności karnej w przypadku używania broni w uzasadnionej obronie w stanie wyjątkowym.



Pandemia otworzyła serca na potrzebujących

Fot. arch. Autori

Służby zaczęły używać siły wobec ludzi, którzy nie stosowali się do zaleceń rządu – w przypadku nieuzasadnionego przebywania poza domem w ciągu dnia, bez dokumentu tożsamości, bez zakrytych ust i nosa itp. Gdy po godzinie 18.00 (od tej godziny zabronione było wychodzenie z domu) funkcjonariusze spotkali kogoś na ulicy, bili go pałkami... Spotykało to zwłaszcza młodzież, która przebywała na boiskach. Innych zatrzymywano na komisariacie.

Mobilizacja społeczna w Limie była wielka





## ŻYCIE RELIGIJNE PRZENIOSŁO SIĘ DO MEDIÓW

Kaplice zostały zamknięte, celebrowanie publiczne zawieszona. Księża z mojej parafii dojeżdżali w ustalone dni do ośmiu kaplic na Eucharystię. Kaplice są raczej małe. Nie było możliwości kontynuowania wspólnej modlitwy. Wyszedł też dekret Konferencji Episkopatu Peru z wytycznymi dla księży i wiernych. Znaleźli się ludzie, którzy zaproponowali, że będą pomagać w transmisji Eucharystii z domu księdza. Założono stronę parafialną na Facebooku i wszyscy chętni mogli uczestniczyć w niedzielnej mszy, a także w czasie Świąt Wielkanocnych.

Jest też kilka kanałów religijnych w telewizji i każdego dnia można uczestniczyć w transmisji Eucharystii, nabożeństw, ciekawych konferencji i refleksji duchowych. W Peru nie wszyscy jednak posiadają telewizory. Również na Facebooku i YouTube można korzystać z wielu propozycji życia religijnego. Oddolnie organizowały się też grupy znajomych z parafii, by przez media łączyć się co-

dziennie na wspólnej modlitwie różańcowej.

## EDUKACJA BEZ RÓWNYCH SZANS

Edukacja publiczna została zawieszona... Przygotowano programy edukacyjne dla różnych grup wiekowych w radiu i telewizji. Nauczycieli zobowiązano do prowadzenia zajęć zdalnie. Niestety, nawet niektórzy nauczyciele nie mają stałego dostępu do Internetu, nie wszyscy mają komputery, a co dopiero dzieci i młodzież. Jeśli jest więcej dzieci w domu, a telefon z dostępem do Internetu ma tylko jeden z rodziców – to taka nauka na odległość jest poważnym problemem. Nie wszyscy mają równe szanse.

## STRACH PRZED GŁODEM

Po dwóch tygodniach izolacji wielu ludzi zaczęło się bać głodu. Zapasy żywności się kończyły, a na zakup nowych nie było środków finansowych. Rząd wypłacał niektórym ludziom jakieś zapomogi, ale zbyt wielu było potrzebujących i nie wszyscy ci, którzy naprawdę byli w potrzebie, otrzymali tę rządową pomoc. Parafie zaczęły organizować pomoc socjalną, kupując najpotrzebniejsze produkty żywnościowe i higieniczne i rozdając je potrzebującym rodzinom. Wiele można tu doświadczyć solidarności i wsparcia, a także jest wielu wolontariuszy chętnych do pomocy. Zaczęła funkcjonować taka zasada, że rodzina, która była w potrzebie, miała wywiesić przy swoim domu białą flagę. Dzięki temu

można było łatwo dotrzeć do tych, którzy prosili o pomoc.

## OSWOJENI Z ISOLACJĄ

Po 56 dniach chyba trochę już przyzwyczailiśmy się do życia w izolacji. Codzienna modlitwa i obowiązki wyznaczały nam rytm dnia. Trzeba przyznać, że oprócz przykrych wiadomości o kolejnych zarażonych osobach z naszego otoczenia czy o zmarłych, których znałyśmy, twórczość Peruwiańczyków wywoływała uśmiech na twarzy. Na bieżąco powstawały dowcipy „koronawirusowe”, nagrywane i upubliczniane były zabawy domowe, indywidualne i rodzinne. Artyści tworzyli nowe utwory muzyczne, a szczególnie jeden stał się hitem na czas koronawirusa („Resistire” Dúo Dinámico – warto posłuchać, chociażby ze względu na żywą, bardzo dynamiczną muzykę). Piosenka mówi o tym, by nie poddawać się nostalgii i zwątpieniu

w doświadczeniu samotności i zamknięcia, wzywa do przezwyciężania trudności. Jest śpiewana przez dzieci i dorosłych. Do tej piosenki powstał także układ taneczny siostr zakonnych.

Bardzo wzruszające były też wrzucone na FB filmiki, na których żołnierze modlili się i szli pod kościół prosić kapłana o błogosławieństwo dla ich służby.

Przy tej niepewności, jaką przeżywaliśmy i przy wielu brakach, nie widać było jakiegos większego lęku czy niezadowolenia ludzi. Potrafili cieszyć się z małych rzeczy i miało się wrażenie, że są szczęśliwi! ●



Fot. arch. Autorki

Biała flaga - znak SOS głodujących



Fot. Autorki